Nr. 2. Kraków, dnia 14. stycznia 1912. Rok V.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA
KRAKÓW, UL. KARMELICKA 21 parter.

Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863.
Konto „Banku Polskiego Związku Narodowego“ Nr. 33.

BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte codziennie od godziny 9—12 rano i od 3—8 wieczorem, ul. Karmelicka 21, parter. Tel. Nr. 2254.

WAWEL

ORGAN
„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“
wychodzi na każdą niedzielę.

PRENUMERATA
roczna w Austryi 5 Kor. ▭ roczna za granicą 6 Kor.
NUMER POJEDYNCZY 10 HALERZY.
Do nabycia w Sekretaryacie „P. Z. N.“ (Karmelicka 21) lub w agencyi p. A. Jarosza (Sławkowska 24).

OGŁOSZENIA
za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy, w Nadesłanem 60 halerzy, przyjmuje Administracya ul. Karmelicka 21. Tel. 2254.

Rękopisów się nie zwraca.
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr. 2254.

Upośledzenie kobiet w ustawodawstwie austryackiem.

Artykuł 2. ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywatelskich opiewa: „Wszyscy obywatele państwa są równi wobec prawa“. Poniżej widzimy, jak równość ta mężczyzn wobec kobiet wygląda.

Mężczyźni:	**Kobiety:**
Powszechne, równe, tajne i bezpośrednie prawo wyborcze do parlamentu poręcza każdemu obywatelowi płci męskiej, który znajduje się w posiadaniu praw czci i ukończył 24 względnie 30 rok życia, czynne i bierne prawo wyboru do Rady Państwa.	Powszechne, równe, tajne i bezpośrednie prawo wyborcze do parlamentu wyklucza od czynnego i biernego wyboru: nieletnich, **zbrodniarzy** i **kobiety**, a to nawet te, które je przedtem wykonywać mogły!...
Mogą się dowolnie łączyć w stowarzyszenia polityczne i brać udział w zgromadzeniach politycznych.	Nie mogą należeć do stowarzyszeń politycznych, ani też zabierać głosu na zgromadzeniach politycznych.
Wykonywanie ustaw, jakoteż wymiar sprawiedliwości leży wyłącznie w ręku męskich sędziów, przysięgłych i adwokatów.	Wykluczone są zupełnie od wykonywania tych zawodów.
Powszechna ustawa cywilna z r. 1811. stanowi wyraźnie: „Mąż jest głową rodziny; jemu w pierwszym rzędzie przysługuje prawo kierowania domem“.	Ta sama ustawa stanowi: „Żona otrzymuje nazwisko męża; obowiązaną jest towarzyszyć mężowi do jego miejsca zamieszkania i stosować się do jego zarządzeń, tudzież powodować stosowanie się do nich.
W razie rozwodu albo rozdziału małżeństwa, do ojca należą chłopcy poczawszy od 4. dziewczęta począwszy od 7 roku życia.	Matka nie ma żadnego prawa do swoich dzieci, jeżeli te przekroczyły 4. względnie 7. rok życia.
Ustawa cywilna uznaje w prawie pomiędzy rodzicami a dziećmi tylko władzę ojcowską. Tylko ojciec decyduje w kwestyach wychowania, zawodu i małżeństwa małoletnich dzieci.	Matce przysługuje jedynie fizyczne wychowanie dzieci.
Władza ojcowska trwa nawet po śmierci ojca o tyle, że tenże uprawnionym jest ustanawiać opiekuna w ostatniem woli swej rozporządzeniu.	Matka nie może być nigdy sama opiekunką swych własnych dzieci, lecz dodaje się jej współopiekuna, który ją kontroluje i decyduje z nią razem we wszystkich ważniejszych sprawach.
Ustawa nie uznaje ojca nieślubnego jako krewnego swego dziecka, które nie otrzymuje nazwiska ojca ani niema żadnych praw do jego spadku.	Troska o dziecko nieślubne spada całkowicie na matkę, której nazwisko ono przyjmuje i po której posiada prawo dziedziczenia. Ale nawet nieślubne dziecko nie pozostaje pod wyłączną władzą matki, ale zastępowana ona być musi przez opiekuna.
Każdy mężczyzna, który ukończył 18 lat wieku, a nie jest zakonnikiem, może być użyty jako świadek testamentu.	Niezdolnemi do funkcyi świadka testamentu są: obłąkani, ślepi, głusi, niemi, **zbrodniarze** i **kobiety!!!...**

Wezwanie do wszystkich Polaków.

Pragniemy, abyście przesłali odpowiedzi na pytanie najdroższe sercu każdego Polaka, mianowicie:

„Czy Polska będzie wolną“.

Dlaczego zadajemy to pytanie?

Bo z wielu stron objawiają się zdania, że niektóre warstwy naszego narodu są zadowolone ze stosunków dzisiejszych, że ideał niepodległości zasuwa się jakoby we mgłę, że Polacy zapominają zwolna czem byli w dziejach świata....

Czy to prawda?...

Odpowiadajcie! Chcemy poznać głos wszystkich. Niech się otworzą sumienia, serca i umysły.

Niech przemówią chłopi.

Niech przemówią robotnicy i rzemieślnicy.

Niech przemówi mieszczaństwo, inteligencya, szlachta i duchowieństwo.

Odpowiedzi wasze będą drukowane we „Wawelu“.

Zobaczymy jakie wskazujecie drogi, środki, sposoby.

Które będą dobre, które błędne? Dobre podniesiemy, przy błędnych ostrzeżemy.

Zbierzemy w ten sposób ziarna myśli i uczuć Waszych dla Ojczyzny.

A dobre ziarna stworzą góry.

Mogą być one wskazówką dla naszych posłów i działaczy.

Staną się wyrazem myśli dzisiejszego pokolenia.

Wskażą może kierunek, dla tych, co przyjdą późniéj.

„Czy Polska będzie wolną?“

Nietylko czy lecz w jaki sposób?
Co zmienić? Co naprawić?
Co wzbudzić? Co utworzyć?
Co utrzymać? Co potępić?
Czego bronić? Jak działać?
Jak walczyć?

Odpowiadajcie!

Z POLITYKI.

Przed nowemi wyborami do Sejmu

a właściwie przed nominacyą przyszłych posłów sejmowych w Galicyi.

Panuje przekonanie wśród naszego społeczeństwa, że reforma i sprawa ugody z Rusinami przyspieszy rozwiązanie sejmu. Tak — ale pośrednio. Obecna kadencya sejmowa zbliża się i bez rozwiązania do końca — dzisiejsi więc ojcowie kraju przygotować muszą nowe hasła, pod któremi odbędą się nowe wybory choćby na podstawie dotychczasowej kuryalnej ordynacyi wyborczej, która przecież daje większą pewność wyboru dzisiejszym członkom sejmu. Reforma wyborcza i sprawa ugody z Rusinami dostarczy bogatego i bardzo elastycznego materyału agitacyjnego w czasie wyborów wszelkim odcieniom politycznym obu narodów, a ojcowie kraju pójdą w lud głosić wyborcom, iż to, że dotychczas niczego dla tych haseł nie zdziałali, jest dowodem, że wiele zrobili i że tylko oni obznajomieni z tokiem dotychczasowych obrad — a nie nowe siły potrafią rozwiązać te sprawy z pożytkiem dla narodu i kraju.

I powstaje „związek autonomistów“, który ma złączyć do wspólnej pracy Konserwatystów podolskich z narodową-demokracyą a ujrzy światło dzienne zapewne nie jedna jeszcze koalicya. Oby tylko społeczeństwo nie otrzymało nakazu głosowania na zamianowanych posłów, poszczególnych stronnictw politycznych, których rozliczne dążenia uwidaczniać się będą w politycznych nowotworach pod hasłem „dla dobra ludu i narodu“.

Stronnictwo pracy Narodowej widzi bowiem dobro narodu nie w łączeniu się stronnictw na czas wyborów, ale w jedności, jednomyślności i wspólnej a nieprzerwanej pracy narodowej dla narodu, jako całości a nie z punktu widzenia pewnych odłamów politycznych.

EDMUND KARPOWSKI.

7) ## RĘKODZIELNICY.

(Ciąg dalszy).

— A Skąd wy to kumciu wiecie, że pierwszy raz? Już ta ten Staszek musiał Zośkę gdzieś widzieć, bo by on ta tak bez niczego z waszym chłopakiem tutaj nie właził.

— Wy kumie, to zawsze tylko żarty macie w głowie.

— Ej, kumciu, kumciu! A długo to wasz oglądał was przed weselem?

— Co ja, to nie Zośka!

— A ja, ta znowu powiedziałbym, co Zośka to nie kumcia. Dziewczyna ładna, ma taką składną figurę, oczka i usteczka zgrabne, że, aż starego bierze.

— Że ładna, to ja to wiem — wtrącił zadowolony z pochwały córki, Libusza. — Ale dziewczynie nie o chłopcu myśleć, kiedy ojciec ma próżną kieszeń.

— Tem bardziej o chłopcu musi myśleć. Inaczej się zmarnuje. Bieda utrzymać może piękność ale nie cnotę.

— Już tam moja Zośka się nie zmarnuje. Zresztą mamy warsztat, to jak mój pomrą, a Jasiek się na majstra wyuczy, to się pobiorą a ja im będę gotować.

— Tak się to gada, kumciu! Młodej duszy nie przewidzisz, serca nie odgadniesz, nie okujesz go, nic mu nie zabronisz! Im więcej tajemnicą go otaczasz i chińskim murem, tem zgrabniej się wymknie ku własnemu a nie narzuconemu ideałowi!

— No to zobaczymy.

— Ja ta już widzę.

— A ja wam mówię, że nic nie widzicie! Zośka ma taką naturę, że...

— Że się lubi przekamarzyć. Wywołaliście wilka z lasu...

— Nie ja wywołałem ale wasz chłopak sprowadził Staszka z miasta.

— Dałabym ja mu!..

— Nie macie mu co dawać! On, jakby chciał, toby sobie sam wziął! No, ale czas już kumciu i na mnie do domu. — Idźcie i wyspać a nie gadajcie morałów dziewczynie, bo byście źle spali jeszcze. No, bywajcie zdrowi.

— Bywajcie, — odrzekł Libusza, podczas gdy Libuszowa dodała:

— A nie zapominajcie o nas!

— Zobaczymy się, zobaczymy kumo nie długo — mówiąc, podał rękę Libuszy a w ramię całując Libuszową dorzucił: — A pilnujcie swojego, żeby się jutro nie spóźnił — i wyszedł z izby.

* * *

II.

Mięsowe! Ktoby go nie znał w mieście. Wszak to gmach potężny i murami i wypadkami codziennego życia rękodzielników i ojców miasta. Tutaj rozgrywają się losy „naszych“, tutaj nadużywa się wielkie hasła narodowe, tutaj rok rocznie święci się uroczyste dnie, tutaj sam rodzic miasta przybywa i tutaj głosi, że mu i najmilej i najlepiej wśród mieszczaństwa, przemysłu i rękodzieła! Tutaj przechowuje się pamiątki dawnej wielkości rękodzielników, tutaj są... cechy! Tutaj zebrane tłumy głodnych robotników czeladzkiej gromady, mogą być obok sławetnych majstrów, mogą ich słuchać, wolno im kiwać głowami. Nie wypada tylko zasnąć, by nie stracić chwili kiedy i jak oklaskiwać trzeba chlebosiejców. Tutaj pod bulawą trzy razy zbankrutowanego ojca, pod bulawą pięknowąsego Mieszczanbudzkiego, radzą nad handlem, przemysłem i rękodziełem ci wszyscy samodzielni mieszczanie, dla ktorych on jest pierwszą i ostatnią instytucyą dostaw i życia. I nic dziwnego. Potęga to nie lada.

Chłop jak dąb, ciemny wąs pokrywa do przykrycia włosem przeznaczone jego części ciała, rumieniec na twarzy i pewność policyanta, że jego tylko i jego zdanie jest prawdziwem, jego głos ważnym, jego sąd ostatnim, nadają mu pewność w słowie, gestach i w ruchach tak, że wygląda jak wielki wódz minionych wieków, którego przewyższa jednak o tyle, że kiedy tamten nie był nigdy pewnym zwycięstwa, ten ma go w... zanadrzu, że kiedy tamten miłością zagrzewał do boju, ten rozdawaniem żołdów lokajskich, mandatów i miejskich dostaw, trzyma całą armię rękodzielniczą w silnych swych nie pracą, ale dostatkiem utuczonych dłoniach. On jeden ma monopol na panowanie, on jeden ma prawo do rozkazywania, on jeden jedyny jest zawsze bezkarnym, zawsze zwycięzkim, zawsze potężnym, bo on jeden złożył przysięgę na „wspólną grabę“. I wzrostem i „plecami“ przeważa nad tym, co poznał, że źle się dzieje z rękodzielnikami, że nie mogą oni być dalej baranami, że nie mogą dalej iść przez niego zrobioną im drogą. To też z góry patrzy na niego i lituje się nad jego głupotą, bo wie, że przecież to niemożliwe, żeby jego „deprawowanie“ sumień ludzkich przez tyle lat z całą systematycznością prowadzone, mogło się obrócić przeciw niemu! Nie wierzy, bo jednemu coś ze „swej misy“ rzuci, drugiemu da jakąś dostawę, trzeciemu znowu wyrobi pożyczkę!

Ciąg dalszy nastąpi.

Wybory w poznańskiem.

Komitety wyborcze wraz z delegatami poszczególnych okręgów wyborczych a nie stronnictw, ustaliły kandydatury poselskie w Prusiech zachodnich, w Warmii, w Górnym Śląsku i Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Na 15 okręgów wyborczych w Poznańskiem postawiono 5 kandydatur konserwatywnych a reszta mandatów przypadnie demokracyi ludowej. Ruch ten ludu pod zaborem pruskim nie ma niczego wspólnego z galicyjskiem, ludowem stronnictwem. Poselstwo w berlińskiem parlamencie, to praca wśród bardzo ciężkich warunków, praca żmudna i pełna ofiar, dlatego też wieje inny duch z wyborów pod zaborem pruskim, aniżeli u nas.

Sprawa chełmska

wywołała wśród społeczeństwa polskiego dziwny objaw, podzieliła je bowiem obecnie na obozy: ugodowy, tłumiący wszelką publiczną akcyę w obronie ziemi chełmskiej i obóz, dążący do wywołania jak najsilniejszego oburzenia wśród polskiego ludu, z powodu tego nowego rabunku dokonywanego na polskich ziemiach.

Nie zabieramy na razie głosu w tej tak ważnej sprawie, gdyż nadającej kierunek przyszłej taktyce w obronie naszych praw, chcemy tylko zaznaczyć, że naród w zwyż dwudziestomilionowy nie łatwo da się pokonać, gdy uwierzy w własne siły i w potęgę czynu uświadomionego ludu, dążącego pod jednem hasłem i w jednym obozie do jednego celu.

Prawa wyborcze kobiet za granicą.

Nie wszędzie są kobiety równie upośledzone, jak w Austryi. Jeszcze w grudniu 1869 r. na pierwszej sesyi sejmowej nowego terytoryum Wyomi (w północnej Ameryce) uchwalono ustawę: „Każda kobieta w wieku od lat 21, zamieszkała w obrębie tego terytoryum, może głosować przy wszelkich wyborach, które mieć będą miejsce na przyszłość“.

Pod względem praw wyborczych i praw piastowania urzędów, ma być ona równouprawniona z mężczyznami.

W roku 1894, a więc po 25 letnim doświadczeniu, parlament terytoryum Wyoming wydał odezwę, w której wyraża następującą opinię:

„Każde cywilizowane państwo powinno bezzwłocznie przyznać kobietom prawo głosowania. Wykonywanie prawa głosowania przez kobiety nietylko nieprzyniosło w Wyomingu żadnych złych rezultatów, przeciwnie pod wielu względami stało się bardzo korzystnem, przyczyniło się do wyplenienia zbrodni i nędzy bez uciekania się do środków gwałtownych, a także do spokojnych i porządnych wyborów“.

Terytoryum Utah w lutym 1870 uznało: „Prawa obywateli nie zależą od płci i nie mogą ze względu na płeć podlegać żadnym ograniczeniom“.

W roku 1893 uzyskały kobiety zupełne polityczne równouprawnienie w stanie Colorado, a w roku 1896 w stanie Tdaho. W wydanej w r. 1899 odezwie parlamentu stanu Colorado czytamy: Zważywszy, że kobiety wykonywały prawa wyborcze z tym samym wynikiem, co mężczyźni, że na urzędy publiczne od czasu udziału kobiet dostawali się ludzie bardziej odpowiedni, że system wyborczy został ulepszony, prawodastwo udoskonalone, ogólne wykształcenie podniesione, że świadomość odpowiedzialności politycznej rozwinęła się silniej, postanawia Izba Niższa, by wobec tego rodzaju rezultatów, polecić wszystkim stanom i terytoryum Unii wprowadzenie politycznego równouprawnienia kobiet, jako jednego z środków ułatwiających zapanowanie wyższego i lepszego porządku“.

W Australii zupełne równouprawnienie polityczne uzyskały kobiety w r. 1893 w prowincyi Nowej Zelandyi, w r. 1895 w prow. Południowej Australii, w r. 1900 w Zachodniej Australii, w r. 1902 w prow. Nowy południowy Wallis, w r. 1903 w Tasmanii w r. 1905 w Queensland a w r. 1908 w Wiktoryi.

A oto głównie przez kobiety przeprowadzone starania i uchwały w owych prowincyach:

1. Ustawa o zamykaniu szynków,
2. Ujednostajnienie praw małżonków w obec rozwodu,
3. Zastąpienie władzy ojcowskiej władzą rodzicielską,
4. Udostępnienie kobietom adwokatury,
5. Sądy dla małoletnich z udziałem matek-rzeczoznawczyń,
6. Ustawy dotyczące zamykania domów rozpusty oraz kar za stręczycielstwo i handel żywym towarem,
7. Podniesienie kredytu na szkoły żeńskie i na cele sanitarne.

W ostatnich latach nie pozostała i Europa w tyle z równouprawnieniem kobiet. Do Rady gminnej w Danii przysługuje prawo wyborcze zarówno mężczyznie jako też kobiecie, o ile jest 1. poddanym duńskim 2. płaci przynajmniej od roku jakikolwiek podatek, 3. ma skończonych 25 lat życia i od 4. roku zamieszkuje bez przerwy w gminie.

Gdy mąż opłacił podatek od dochodu wspólnego, oboje małżonkowie posiadają prawo wyborcze, każde dla siebie. Mężatka, której mąż korzysta z dobroczynności publicznej, pozbawiona jest prawa głosu. Wdowa lub rozwódka, której mąż korzystał z dobroczynności publicznej, w rok po śmierci męża — lub po uzyskaniu rozwodu, odzyskuje prawo wyborcze, o ile nie korzysta sama z dobroczynności publicznej. Ubezwłasnowolnienie męża nie pozbawia prawa wyborczego żony. Prawo wyborcze bierne posiada każdy, kto posiada prawo czynne, zarówno mężczyzna jak kobieta.

W Norwegii prawo wyborcze do gminy mają: a) mężczyźni, obywatele norwescy, lat 25, stali mieszkańcy kraju od 5 lat, tudzież b) kobiety mające 25 lat, obywatelki kraju i mieszkające w nim stale od 5 lat, płacące podatki gminne lub krajowe z dochodów co najmniej 400 koron w miastach a 300 koron na wsi, lub mieszkające z mężem płacącym tejże wysokości podatek.

Członków rad gminnych wybierają z pomiędzy siebie mieszkańcy miasta wykazani na liście wyborców płci obojga.

Kraków kobietom nie poskąpił wprawdzie prawa wyboru wedle obowiązującego obecnie statutu. Jest to jednak jedynie prawo czynne, ograniczone w dodatku do niektórych tylko kategoryi kobiet n. p. właścicielek realności, sklepów, zakładów przemysłowych, nauczycielek lub urzędniczek. Kardynalnym błędem, ubliżającym w wysokim stopniu każdej szanującej swoją godność kobiecie jest t. zw. głosowanie przez męskiego pełnomocnika, gdy osobiście żadnej kobiecie głosować nie wolno. Zastrzeżenie to godne zaiste ciasnych mózgów dzisiejszych wodzirejów miasta, miało chyba za cel nie wpuszczania kobiet do lokalu wyborczego, by one jako bystrzejsze, nie podpatrzyły tajemnicy krakowskich wyborów. Ponieważ atoli zarówno godzina duchów, jak i legitymacye umrzyków i pełnomocnictwa kobiet — po ostatnich wyborach gminnych, a także parlamentarnych sromotnie się skompromitowały, a sztuczki z urnami i pełnomocnictwami przestały być dla Krakowa tajemnicą, jest nadzieja, że i on zdobędzie się nareszcie na rzetelne czynne i bierne prawo wyborcze dla kobiet.

Stronnictwo pracy narodowej żąda mianowicie następującej Reformy wyborczej do Rady m. Krakowa:

1. Prawo wyborcze czynne i bierne przysługiwać ma odtąd zarówno mężczyznom jak kobietom, o ile są poddanymi austryackimi, mają skończony 24 rok życia i od roku mieszkają w Krakowie. Pozbawieni tego prawa są jedynie nieletni, umysłowo chorzy, będący w kurateli, korzystający z dobroczynności publicznej i zbrodniarze.

3. Wybory odbywać się winny istniejącemi obecnie dzielnicami tak, aby na każde 3000 mieszkańców przyznany był dzielnicy jeden mandat radziecki. Żydzi nie głosują z dzielnicami ani też nie mogą ubiegać się o te mandaty. Agitacya wyborcza na rzecz kandydatów dzielnic jest im surowo wzbroniona.

3. Żydzi wybierają wspólnie własnych radców z całego W. Krakowa, przyczem na każde 3000 mieszkańców przyznaje im się również jeden mandat. Ilość mandatów od 2 i 3 ustala się raz na 10 lat.

4. Obok tego w skład Rady m. wchodzą t. zw. wiryliści, a mianowicie:

a) każdoczesny książę biskup krakowski, któremu przysługuje prawo wyznaczać na posiedzenie swojego zastępcę,
b) delegat Akademii umiejętności,
c) „ Uniwersytetu Jagiellońskiego,
d) „ Akademii sztuk pięknych,
e) „ Izby notaryalnej,
f) „ Izby adwokackiej,
g) „ Izby lekarskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kraków a Podgórze.

Siłą bezwładności a nie przekonania toczy się dalej sprawa tworzenia wielkiego Krakowa i po przyłączeniu gmin podmiejskich popycha ją naprzód nie wola opinii publicznej ale ambicya jednostek z uproszoną pomocą władz krajowych. Na posiedzeniu delegatów i na bankiecie w sali starego teatru pokrywano zręcznie obopólną nieufność i brak szczerości pełnemi frazesów mowami i toastami, które głoszono więcej w celu zapełnienia posiedzenia aniżeli wzajemnego przekonania się.

Podgórze zrozumie tylko wtedy potrzebę przyłączenia się do naszego grodu, gdy rozumna i dodatnia gospodarka miejska w Krakowie, da im dowód, jak wiele i co zyska po połączeniu się ze starym grodem Piastów.

Jakie czasy, tacy ludzie.

Że Pan Bóg stworzył świat, temu się nie dziwić — owszem, należy uznawać Jego mądrość i wszechmoc. Ale, że się nim do tego czasu opiekuje, to zaiste — trzeba podziwiać jego cierpliwość.

Jest on w położeniu wynalazcy, który stworzył rzecz bardzo piękną, całkiem nową, a z którą ma ciągły kłopot. Nie tylko, że Mu rozmaita hołota odmawia autorstwa tego wynalazku, ale Mu także psuje. I to kto? Ci właśnie, których stworzył na obaz i podobieństwo swoje. Zamiast żyć w zgodzie, pomagać sobie wzajemnie, kochać się serdecznie, przebaczać sobie urazy i głupstwa — cóż oni porobili?

Ponakładali na siebie takie podatki, że oni sami, ich żony, ich dzieci cierpią głód. Za te pieniądze kupili karabiny zwyczajne, karabiny maszynowe, armaty, torpedy, łodzie podwodne, krążowniki, pancerniki, oderwali miliony młodych i najsilniejszych ludzi od spokojnej pracy i postawili ich jako armie naprzeciw siebie z zamiarem wyniszczenia się wzajemnego przy pierwszej sposobności.

O cóż takiego? O jakież to szczęście, o jakież to skarby, o jakież to rozkosze, ta walka straszliwa ma się odbyć? O kawałek afrykańskich piasków, o parę tysięcy Arabów i ich wielbłądów. O bezwodne przestrzenie, po których hulają gorące wichry, o nagie skały, o kraje, gdzie kilkanaście mil przebyć trzeba, by natrafić na źródło wody i gaj zielonych palm.

Tego sobie kochana ludzkość zazdrości, to sobie wydziera a nawet krew w Tripolisie przelewa.

Skądże to zdumiewające opętanie zmysłów i rozumu, skądże ten szał zbrojeń i pragnienie burzenia największych zdobyczy cichej pracy i wytrwałego postępu?

Chciwość, zazdrość i nienawiść...

Ty masz kolonie, i ja chcę mieć kolonie. O tobie mówią, żeś potężniejszy niż ja, więc ja się sprzymierzam z drugim by cię pewniej zwyciężyć, ty mówisz po francusku, czy po angielsku a ja po niemiecku, więc jesteś mym wrogiem, ty zarabiasz na handlu więcej a ja mniej, więc zniszczyć cię muszę.

Chciwość, zazdrość i nienawiść — te trzy odwieczne jędze, które gniazdo uwiły w ludzkiej duszy, wzięły się za ręce i rozpoczęły taniec swój w sposób straszniejszy niż kiedykolwiek około dzisiejszej ludzkości.

W ich imę rozdarto niegdyś na trzy części naród, który miał dobre serce i zamiast rabować, wolał podejmować gościnnie u siebie...

W ich imię wydziera mu się język, ziemię i wiarę jeszcze obecnie.

Więc, że Pan Bóg stworzył świat, temu się nie dziwić — lecz że nań jeszcze patrzy, to zaiste — wobec tej cierpliwości trzeba się zdumiewać.

S. P.

KRONIKA.

Publiczne Zgromadzenie. W niedzielę dnia 14. stycznia b. r. odbędzie się w salach „Polskiego Związku Narodowego“ ul. Karmelicka 21 parter, **Wielki publiczny Wiec kobiet.** Początek o godzinie 4-ej popołudniu. Wstęp wolny i tylko dla kobiet. Na porządku dziennym: 1. Zagajenie, 2. Walka kobiet o prawo wyborcze do Rady m. Krakowa, 3. Wnioski, 4. Dyskusya, 5. Zamknięcie wiecu. Na wiec ten zaprasza wszystkie pełnoletnie kobiety „Stronnictwo pracy Narodowej“.

Od Redakcyi. W najbliższych numerach naszego organu pomieścimy:

1) Urzędnicy, w świetle obecnych zagadnień społecznych.

2) Odradzające się polski handel i rękodzieła.

3) Galerya typów takich radców miasta, posłów na sejm i do parlamentu, o których polskie społeczeństwo nie wie, że istnieją. Wezwanie do nich, by mandaty złożyli.

4) Szczegółowy wykaz wybitnych stanowisk urzędowych, zwłaszcza w krakowskim magistracie, z imiennem oznaczeniem żydów, którzy je z powodu braku uprawnienia w latach ostatnich zdobyli i ze szkodą większości katolickiej polskiej sprawują.

Autorów ich o dalszą pamięć dla dobra sprawy prosimy.

Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego „Wawelu“ odbędzie się w poniedziałek dnia 15-go b. m. o godzinie 7 wieczorem.

Posiedzenie Wydziału Polskiego Związku Narodowego odbędzie się dnia 25-go b. m. to jest w czwartek o godzinie 8-mej wieczór. Na porządku zatwierdzenie zmian statutu „Unii Polskiego Związku Na rodowego“, Zamknięcie roczne.

„Unia Polskiego Związku Narodowego“. (Związek handlowo-przemysłowy). Otrzymujemy następujące pismo: Niniejszem zawiadamiamy wszystkich członków „Unii Polskiego Związku Narodowego“, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie „Unii Polskiego Związku Narodowego“ odbędzie się dnia 24. b. m. t. j. w środę o godzinie 8 wieczorem w lokalu „Polskiego Związku Narodowego“ przy ul. Karmelickiej L. 21. z następującym porządkiem:

1). Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2. Sprawozdanie Dyrekcyi, 3). Sprawozdanie Komisyi Kontrolnjącej i wnioski o udzielenie absolutoryum, 4). Zmiana statutu, 5). Wybór Rady Nadzorczej, 6). Zatwierdzenie Dyrekcyi, 7). Wybór Komisyi Kontrolującej, 8). Wnioski i interpelacye. W Krakowie dnia 10 stycznia 1912 roku. (L. S.) Za Dyrekcyę: Dr. Reklewski, M. Wiśniewski, W. Michalski.

Wydział „Polskiego Związku Narodowego“ zawiadamia, że w myśl §. 40 statutu „Unii Polskiego Związku Narodowego“, każdy z członków tejże ma prawo przeglądnięcia jej bilansu w sekretaryacie „Polskiego Związku Narodowego“ (ul. Karmelicka 21) począwszy od dnia 16 b. m. aż do dnia Walnego Zgromadzenia włącznie, a to w godzinach między 10—12 rano i 4—6 wieczorem.

Posiedzenie Rady Naczelnej „Stronnictwa pracy narodowej“ odbędzie się dnia 16. b. m. t. j. we wtorek o godz. 8-ej wieczorem w lokalu przy ul. Karmelickiej L. 21.

Polski Związek Narodowy. Posiedzenie Rady Prezesów „Polskiego Związku Narodowego“ odbędzie się dnia 17. bm. t. j. we środę o godzinie 8-ej wieczorem.

Bank Polskiego Związku Narodowego. Walne Zgromadzenie „Banku Polskiego Związku Narodowego“ odbędzie się dnia 6 lutego 1912 r. t. j. we wtorek, o godzinie 8 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Karmelickiej 21 parter. Na porządku

dziennym: 1. Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2. Sprawozdanie Dyrekcyi, 3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej, 4. Wnioski Rady Nadzorczej co do wysokości dywidendy za r. 1910 i rozdziału czystych zysków, tudzież zmiany statutu; 5. Wybór Rady Nadzorczej i zatwierdzenie członków Dyrekcyi, 6. Wnioski członków.

Stosownie do postanowień statutu, członkowie mają prawo przeglądania bilansu w godzinach urzędowych między 10—12 rano codziennie, od dnia 26-go b. m. aż do dnia poprzedzającego Walne Zgromadzenie.

Towarzystwo Wielkopolan. Roczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Wielkopolan pod wezwaniem św. Wojciecha, odbędzie się w salach „Polskiego Związku Narodowego“ (ul. Karmelicka L. 21) dnia 23. stycznia b. r. tj. we wtorek o godzinie 8-ej wieczorem. Na porządku dziennym: Wybory na rok 1912.

Opłatek na Zwierzyńcu obchodził 7 bm. tamt. Związek katolickich właśc. realności nader uroczyście. W przybranej zielenią i kwieciem obszernej sali willi „Sierotka“, zgromadziło się kilkadziesiąt osób płci obojga, członków Związku miejscowego i delegatów innych dzielnic i gości ze Śródmieścia. Powitał w serdecznych, patryotycznych wyrazach zebranie miejscowy ksiądz kanonik Pilchowski, poczem łamano się opłatkiem i składano sobie wzajem życzenia. Chór panien uprzyjemniał następnie śpiewem rzewnych kolend, oraz pieśni patryotycznych, cały program wieczoru urozmaicony deklamacyami młodzieży tudzież pełnemi zapału mowami starszyzny. Wrażenie podniosłych uczuć, wywołane całym przebiegiem uroczystości utkwiło na długo w pamięci uczestników. Toteż wszyscy rozchodząc się, wyrażali uznanie i wdzięczność pp. Sikorze, Russkowi, a szczególnie państwu Karolom, właścicielom willi za poniesione na ten cel trudy i hojne ofiary. Oby śladem Zwierzyńca poszły wszystkie inne gminy podmiejskie, a ze staropolską cnotą gościnności odżyją u nich uśpione tradycye świetnej przeszłości narodu i zbudzi się pragnienie odrodzenia!

Krajowy Związek lekarzy, zarządzający funduszem imienia śp. Jordana, ma do rozdania z początkiem roku 1912 odsetki z tego funduszu w kwocie 1000 k. O zapomogi starać się mogą wdowy i sieroty, których mężowie (względnie ojcowie) należeli bez przerwy aż do śmierci do krajowego Związku lekarzy (dawniej Samopomocy lekarzy). Pomiędzy petentkami pierwszeństwo będą miały te wdowy, których mężowie za życia swego używali znaczków receptowych dla powiększenia wspomnianego funduszu wdowiego. Podawać się mogą i ci lekarze, należący do Związku, którzy z powodu ciężkiej choroby, wykluczającej na zawsze praktykę lekarską, znajdują się w opłakanych stosunkach meteryalnych. Podania (bez stempla) opatrzone świadectwem ubóstwa, wnosić należy pod adresem administracyi znaczków receptowych, Kraków, Floryańska 22 II piętro do 31 stycznia 1912 roku.

Budowa tramwajów, czy nowe wybory do Sejmu? Takie pytanie nasuwa się mimowoli obywatelom W. Krakowa po przeczytaniu obszernego programu rozszerzenia sieci tramwajowej w mieście, wyłuszczonego na posiedzeniu Rady m. dnia 9 bm. Naiwni cieszą się już nadzieją, iż wkrótce doje żdżać będą tramwajami do wszystkich dziel nic niedawno przyłączonych, lecz pesemiści gotują się raczej do kampanii wyborczej sejmowej, będącej za pasem. Rachuby ich potwierdza fakt, że dotychczas nie rozdano jeszcze wielu koncesyi szynkarskich, aby tym sposobem mieć wszystkie hyeny wyborcze za ręką. Skarb miejski ponosi przez to ogromną stratę, ale przyciemniona przy wyborach do parlamentu aureola sprężystej ręki pragnie przy ich pomocy za każdą cenę odzyskać dawne blaski. Czy odzyska? zobaczymy!...

Za dużo złego na jednego powiedzieć sobie może dziś dzielnica warszawska, którą uszczęśliwiono szóstym szynkiem żydowskim, mimo że pijaków, a nawet ludności posiada bardzo niewiele. Wyrugowany jednak z Placu Matejki szynkarz żyd, umiał widać nieźle chodzić za interesem, skoro dla niego zgwałcono postanowienie ustawy, a nawet naruszono interesy tych szynkarzy, którzy przy ostatnich wyborach do Rady m. składali niespożyte aranżerom usługi. Nam to nic nie szkodzi — niechaj żydzi gryzą się na kupie, lecz domagamy się koniecznie zorganizowania straży policyjnej na Warszawskiem, bo dzięki tylu szynkom operującym jeden obok drugiego, klienci ich w biały dzień obdzierają przechodniów z ich mienia.

Wiele chwały mało pożytku. W umizgach do Podgórza o przyłączenie prześcigują się delegaci krakowscy — rzecz szczególna, przeważnie żydzi — w zachwalaniu swojego towaru pod postacią korzyści, jakie spłynęły już dotąd na gminy przyłączone. Prasa opozycyjna tymczasem stwierdza faktami, iż poza marnem oświetleniem naftowem, nowe dzielnice nic właściwie dotychczas nie otrzymały, a o to oświetlenie nawet pod koniec r. 1910 homerowskie z miastem staczać musiały zapasy.

Klasyczny przykład życzliwości swojej daje krakowski magistrat takiej np. Krowodry murowanej, gdzie niedawno nabył znaczny kompleks parcel budowlanych. Dopóki parcele te były własnością kolei, zarząd kolejowy dbał o utrzymanie drogi wiodącej przez nie do Krowodrzy m. Obecny właściciel t. j. miasto Kraków, zupełnie drogę tę zaniedbał a zarówno fury jak liczni przechodnie topią się literalnie w tegorocznym błocie. Radca zamianowany dla tej dzielnicy, zajęty fabryką betonów i licznymi dostawami, nie miał dotąd czasu, czy odwagi, zobaczyć tego raju swoich niewyborców. Natarczywość obywateli, z jaką szturmowali o swoje prawa skłoniła nareszcie wiceprezydenta p. radcę dworu Sarego do osobistego zwiedzenia tego zapomnianego kąta, w którym buduje się nowy dworzec towarowy. Mijają jednak miesiące, a skutku tej wizytacyi jak nie było, tak niema. Nawet tak błachej sprawy, jak przywrócenia drogi pieszej przed starą rogatką Warszawską celem skrócenia jej i ominięcia największego błota, mimo obietnic nie przyszło do skutku, chociaż roboty tej dokonać można by kosztem kilku zaledwie koron.

Zakład kontumacyjny na Prądniku białym. W sprawie zużytkowania 30-morgowego obszaru gruntu oraz budynków, pokontumacyjnych otrzymujemy od jednego z czytelników następujący projekt, który komisya ekonomiczna Rady m. powinna pierwej starannie rozważyć, zanim tu coś postanowi.

Otóż grunta te leżą bardzo blisko nowego dworca towarowego. Po zniesieniu rewersów demolacyjnych, co niewątpliwie wkrótce nastąpi, nadają się one w całości znakomicie pod budowę własnych domów dla kolejarzy, zwłaszcza że są już poniekąd skanalizowane i zadrzewione. Położenie ich jest tak piękne, że amatorów na nie znajdzie się wnet mnóstwo, zwłaszcza, że nowo zawiązane towarzystwa budowy tanich domów poszukują takich gruntów, a miasto oświadczyło się już, że z gruntów pofortecznych na ten cel nic nie da, obiecując grunta dalej położone. Takimi właśnie są grunta zakładu kontumacyjnego.

Zakłady dezinfekcyjne choleryczne i dżumowe, jeśli są one istotnie miastu potrzebne, najpraktyczniej będzie pomieścić w Kobierzynie obok zakładu dla obłąkanych. Lekarze będą w sąsiedztwie, służbę wspólną możnaby też taniej zorganizować, a o komunikacyę z miasta byłoby tamże również łatwiej. Na przeszkodzie stoi wprawdzie pałacyk w Bonarce — lecz fizykat twierdzi, iż zakłady te będą tak postępowo urządzone, że ich sąsiedztwo nie tylko nie grozi żadnem niebezpieczeństwem, ale przeciwnie bardzo będzie przyjemnem i pociągającem. Nie należy tedy przyjemności tych skąpić p. prezydentowi miasta!...

Prześladowanie chrześcian przez żydów. Ktoby jeszcze wątpił o tem, że żydzi są niszczycielami handlu polskiego, niechaj zagląd nie do trafiki głównej przy linii A-B w Krakowie. Zapewne Dyrekcya skarbu nie wie jak się tam postępuje z kupcami chrześcijańskiemi. Ot n. p. w czwartek zaszedł wypadek, że kupcowi z ul. Sławkowskiej nie wydano żądanego tytoniu i cygar, lecz kazano mu zgłosić się dopiero w poniedziałek. I to jest skład główny w Krakowie, w miejscu siedziby dyrekcyi skarbu! Ale niechaj zjawi się o jakiejkolwiek porze człowiek z pejsami, to obsłużą go natychmiast i dadzą mu co tylko zapragnie. Do sprawy tej powrócimy jeszcze, nie dozwolimy na lekceważenie kupców polskich przez żydów, który w samem sercu Wielkiego Krakowa podnajmąwszy „geschäft“ z korzyścią dla siebie i swoich żydowskich odbiorców a z krzywdą dla naszych kupców gospodarują. A może wglądnie w to sama Dyrekcya skarbu i pouczy podnajmitów, jak rządowym towarem gospodarować trzeba.

Rozmaitości.

Majątek Rotszyldów. Z powodu, iż niektóre pisma napisały niedawno, że dom Rotszyldów jest o wiele uboższy od miliarderów amerykańskich, paryski tygodnik „Mon Dimanche“ wykazuje w sumiennie opracowanym artykule, że gdyby kilku największych miliarderów amerykańskich złożyło się razem, toby jeszcze nie dorównało majątkowi Rotszyldów. Majątek ten bowiem wynosi około 20 miliardów franków, oprócz tego Rotszyldowie posiadają w Lancashire ogromne fabryki tkackie, w Scheffieldzie olbrzymie fabryki stali, przerabiające co roku miliony jej tonn na miliardy nożów i scyzoryków. W Anglii, w Belgii, we Francyi, w Niemczech i w Austryi posiadają Rotszyldowie największe kopalnie węgla i więcej niż połowa kolei żelaznych francuskich należy do nich, są oni właścicielami prawie wyłącznymi wszystkich lasów kauczukowych w Brazylii, rozciągających się na przeszło 300 tysięcy kilometrów kwadratowych. W Hiszpanii posiadają oni wszystkie kopalnie ołowiu i cynku. Największe kopalnie nafty na Kaukazie należą do nich. W południowej Afryce mają ogromne kopalnie złota i brylantów, na Syberyi zakupili ogromne obszary leśne, w Indyach mają kolosalne plantacye ryżu, a w Ceylonie kawy. Wreszcie w Australii prawie piąta część tej wyspy do nich należy.

Wojsko w Austryi. Ostatni spis ludności wykazał w Austryi ogółem aż 246.810 wojskowych, znajdujących się w służbie czynnej. Ponieważ cała ludność Austryi wynosi 28,568.000 mieszkańców, przeto wojsko stanowi w Austryi prawie 0·9 prc. ludności. Liczba osób wojskowych prawie nieustanie wzrasta. Było mianowicie wojskowych w służbie czynnej: w 1869 roku 177.449 osób, w 1880 r. 162.424, w 1890 r. 187.507, w 1900 r. 246.810 osób. Najwięcej wojska konsystuje w Galicyi; pozostaje to w związku z największym obszarem Galicyi. Było mianowicie wojska w r. 1910: w Galicyi 63 tysiące, w Czechach 39, w Austryi Dolnej 30, na Pobrzeżu 25, w Tyrolu i Przedarulanii 18, na Morawie 15, w Styryi 10, w Dalmacyi 9, w Austryi Górnej 8, w Karyntyi 6, na Śląsku 5, na Bukowinie 4, w Krainie 3, a w Solnogrodzie 2, ogółem 246 tysięcy. Jak widzimy, przeszło czwarta część wojska konsystuje w Galicyi. Pod tym względem stosunki w ciągu ubiegłych dziesięcioleci uległy znacznej zmianie. W roku 1869 mianowicie w Galicyi naliczono tylko 27 tysięcy osób wojskowych, w r. 1880 — 33 tysiące, a w r. 1890 już 53 tysiące, w r. 1900 — 61 tysięcy, a w r. 1910 — 63 tysiące. W stosunku do ogólnej liczby osób wojskowych w Austryi, liczby te wyrażają się w odsetkach 28 proc., 31 proc. i 36 proc.

ŻARTY.

Wdowa opłakuje swojego męża, który niedawno umarł.

— O jakaż ja biedna, — powiada do przyjaciółki. Jedną mam tylko pociechę. Teraz już przynajmniej wiem, gdzie on po nocach przebywa.

Jeden z licznych kochanków Katarzyny II. Korsakow, doszedłszy do godności, uznał za rzecz stosowną posiadanie biblioteki i wydaje odpowiedni rozkaz księgarzowi. Jakież książki rozkaże nabyć jego Ekscelencya“, pyta księgarz. „No, to już pan powinien wiedzieć, — takie właśnie jak u imperatorki — małe u góry a duże na dole“.

„Połączmy nasze śmieci“ i gospodarujmy razem“, tak zachęcał pewien wybitny krakowianin obywateli podgórskich w czasie ostatnich rokowań. Lapidarny ten argument podziałał istotnie, gdyż nawet już do Podgórze dotarła sława krakowskiego zakładu czyszczenia miasta pod dyrekcyą p. Nowotnego, tudzież tradycya „Smoków“, które śmiecia ani rusz pożerać nie chcą ale dużo dotąd pieniędzy miejskich pochłonęły. — Dlatego zapewne delegaci z Podgórza odpowiedzieli, że mają jeszcze czas pomyśleć kiedyś o tem... Na razie bowiem nie mając zakładu czyszczenia miasta, nie mają zapasów śmieci i tem samem nie mogą ich połączyć z krakowskiemi!

ODPOWIEDZI.

P. R. Kraków. Artykułów nieumotywowanych dowodami lub świadkami, „Wawel“ nie umieszcza. Dlatego artykułu W. Pana przyjąć nie możemy. W stosunki i życie prywatne ani prezydenta ani żadnego z radców wchodzić nie możemy. Rodzinę uważamy za świętość, której bezkarnie tykać i kalać nie wolno. Cześć człowieka łatwo naruszyć, kto potem jednak jego łzy i ból usunie.

Dr. C. W. Kraków. Prosimy, ale pracę całą należy oprzeć na statystyce.

Ks. M. L. Lwów. Dziękujemy. Drukować będziemy.

S. T. Petersburg. Otrzymaliśmy. Za słowa uznania dziękujemy. O dalsze artykuły prosimy.

J. S. Biała. Za list dziękujemy. Czy jest Pan obecnie wolnym? Gdyby nie walanie pisma nazwiskiem M. — chętnie pomieścilibyśmy. Do archiwum jednak rzecz nieoceniona.

TELEGRAMY.

Paryż. Powołanie Delcassego do gabinetu oznacza zwrot w dotychczasowej pokojowej polityce Francyi.

Paryż. Delcasse żąda formalnej dyktatury.

Lwów. Rokowania z Rusinami odbywają się w dalszym ciągu.

Lwów. J. E. Namiestnik w czasie obrad sejmowych nie będzie udzielał posłuchań.

Petersburg. Prof. Uniw. Jagiell. Dr. Jan Rozwadowski wybrany członkiem koresp. Akademii Umiejętności.

Tokio. Rosya narusza terytoryum Chin. Rozchodzi się o formalny rozbiór Chin, z których Japonia zabierze Mandżuryę a Rosya Mongolię.

NADESŁANE.

STARANIEM „STRONNICTWA PRACY NARODOWEJ“

odbędzie się dnia 14 stycznia 1912 t. j. w **niedzielę** o godzinie 4 popołudniu w salach „Polskiego Związku Narodowego“ ul. Karmelicka L. 21, parter

Wielki Publiczny Wiec Kobiet

z porządkiem dziennym:

1). Zagajenie
2). Walka kobiet o prawo wyborcze do Rady m. Krakowa
3). Wnioski
4). Dyskusya
5). Zamknięcie wiecu.

Wstęp na salę wyłącznie dla kobiet.

Rozkład pociągów
na c. k. kolejach państwowych.

PRZYJAZD DO KRAKOWA *)

W kierunku od Wiednia:
7·20 **2·45** 9·52 4·55 **8·11** **11·47** 8·13 9·40 **3·09** **5·42** **6·10** 11·59

W kierunku od Lwowa via Tarnów:
8.45 **6·32** 1·10 1·24 **2·20** 5·50 6·23 **8·05** **9·24** 10·45 **12·36** 3·32 4·57

W kierunku od Lwowa-Kalwaryi-Jasła:
6·00 7·55 11·35 2·05 4·45 9·12 11·09 8 23

Z Wieliczki:
7·30 11·35 3·30 6·10 10·45

Z Czyżyn i Mogiły:
7·42 12·58

ODJAZD Z KRAKOWA *)

W kierunku do Wiednia:
1·57 **9·55** 6·10 6·45 **10·30** **12·45** **8·13** **3·54** 6·52 9·23 5·28 **2·30** 2·55

W kierunku do Lwowa via Tarnów:
12·30 **3·14** **6·45** 7·50 8·20 11·00 **2·50** 3·00 5·38 7·15 **8·41** 9·00 10·55

W kierunku do Lwowa-Kalwaryi-Jasła:
4·20 7·00 9·05 10·30 1·15 3·45 8·00 12·07

Do Wieliczki:
8·35 1·30 7·40 9·00 10·35 11·10

Do Czyżyn i Mogiły:
8·45 1·45

*) Pismo tłuste: pociąg pospieszny. — Pismo podkreślone: pora nocna.



„Wawel“ Organ „Polskiego Związku Narodowego“
Illustr. Pismo „Stronnictwa Pracy Narodowej“ wychodzi w każdą sobotę.
Redakcya i Administracya „WAWELU“:
Kraków, Karmelicka 21. Tel. 2254.
Prenumerata 5 kor. rocznie.
Konto poczt. Kasy Oszczędn.: Nr. 10.863. — Konto „Banku P. Z. N.“: Nr. 33.
Usunąć rozdział klasowy, zniszczyć niechęć i uprzedzenie jednej warstwy społecznej do drugiej i złączyć się w jedną polską rodzinę do obrony najdroższych ideałów; oto cel i powód powstania „Wawelu“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stefan Schweichler. Krakowska Drukarnia Nakładowa, w Krakowie (dawniej W. Kornecki) pod zarządem A. Nowaka.